Nr. 241. Kraków, niedziela 29 sierpnia 1909. Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 398. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Zamach klerykalny „liberalnego“ ministra.

Rujnowanie parlamentu. — System br. Bienertha. — Prowokacye rządowe. — Zamach hr. Stürgkha na szkoły prywatne.

Wiedeń, 26 sierpnia.

Dziś już żadnej wątpliwości nie mogą ulegać zamiary obecnego prezydenta ministrów bar. Bienertha. Dąży on systematycznie do zepchnięcia parlamentu powszechnego głosowania do znaczenia Dumy, czyli do odebrania mu wszelkiego znaczenia. Potężne są bowiem jeszcze w Austryi czynniki wrogie reprezentacyi ludowej i tęskniące do powrotu absolutyzmu. Jestto w pierwszym rzędzie feudalna magnaterya; wraz z klerykałami, a podobno pod wodzą pewnej wpływowej osobistości „z najwyższych sfer“ intryguje ona nieustannie za kulisami przeciw parlamentowi. Posłusznem narzędziem tej kliki jest bar. Bienerth. Poprzednik jego bar. Beck traktował parlament ludowy tak, jak parlament prawdziwy, uważając go nie za konstytucyjny listek figowy, lecz za rzeczywistą reprezentacyę ludu, powołaną do rządzenia państwem. Było to nie na rękę wrogom powszechnego głosowania i zwolennikom absolutyzmu — i bar. Beck musiał pójść w odstawkę, a jego miejsce zajął bar. Bienerth, który się okazał wykonawcą planów owej kliki wrogiej parlamentowi.

Obecne dzieje parlamentu przypominają w wysokim stopniu dzieje Dumy, a system bar. Bienertha metodę Stołypina. — Wszak i w Rosyi rząd wołał wciąż, że Duma jest „niezdolną do pracy“, bo jest radykalna, i pod hasłem zrobienia jej „zdolną do pracy“ rozpędzał ją, obcinał jej prawa, koszlawił jej ordynacyę wyborczą, aż połamał gruntownie jej stos pacierzowy i zrobił z niej karykaturalną pokrakę, która nie jest nawet cieniem parlamentu i żadnego zgoła znaczenia, żadnej władzy nie posiada. Zupełnie podobna historya powtarza się obecnie w Austryi: Bar. Bienerth wciąż woła, że parlament jest „niezdolnym do pracy“, jak gdyby parlament miał za zadanie być posłusznym lokajem rządu; pod hasłem „zdolność do pracy“ bar. Bienerth rozpędza raz po raz parlament, rujnuje go systematycznie, stara się osłabić jego powagę, odebrać mu wszelką samodzielność, wszelki wpływ na władzę państwową. Dążenie bar. Bienertha jest niedwuznaczne: albo zrobić z parlamentu ludowego parlament pozorny, albo w razie oporu ze strony parlamentu utrącić powszechne głosowanie i na tej drodze stworzyć sobie Dumę w miejsce parlamentu.

W tejże intrydze przeciw parlamentowi znalazł bar. Bienerth świadomego czy nieświadomego sojusznika w wodzu „Unii słowiańskiej“ Szusterszicu. Bez względu na to, czy p. Szusterszic zdaje sobie sprawę, do czego prowadzi jego polityka, czy nie, — nie jest ona niczem innem, jak tylko wodą na młyn bar. Bienertha.

Parlament znajduje się zatem w poważnem niebezpieczeństwie. Pod obłudnem hasłem „zdolności do pracy“ chcą mu skręcić kark.

Że tak jest, tego dowodzą nowe prowokacye, na jakie sobie rząd pozwala. Najświeższą z nich jest zamach klerykalny ministra oświaty na szkoły prywatne.

W klerykalnym gabinecie obecnym, który jest w zupełności pod komendą stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, ministrem oświaty jest „liberał“ hrabia Stürgkh, który w kuryalnym parlamencie dawniejszym zaznaczył się jako jeden z najgłówniejszych intrygantów przeciw reformie wyborczej i najzacieklejszych przeciwników powszechnego, równego prawa głosowania. Ten osobliwy „liberał“ jest jako minister oświaty posłusznem narzędziem klerykałów, służką Gessmanna. Okazał on to jaskrawo swym postępkiem wobec prywatnych szkół ludowych stowarzyszenia „Freie Schule“ („Wolna szkoła“). Stowarzyszenie to utrzymuje w Wiedniu dwie szkoły wzorowe, które klerykałom są solą w oku. Przed kilku miesiącami hr. Stürgkh kazał obie te szkoły zamknąć pod pozorem, że nie mają one katechetów mianowanych przez biskupa. Postępek ten był zupełnie bezprawny. Albowiem ustawa szkolna tylko dla szkół publicznych daje władzy duchownej prawo mianowania nauczycieli religii, a w rozdziale o szkołach prywatnych podobnego przepisu nie zawiera. Ustawa szkolna żąda tylko, żeby i w szkołach prywatnych religii uczono i do tego przepisu „Wolna szkoła“ stosowała się w zupełności: w obu jej szkołach uczyli religii świeccy nauczyciele, przez zarząd stowarzyszenia mianowani. Klerykali powołują się na to, że nauczyciel religii musi posiadać nadaną mu przez biskupa „missio canonica“. Ustawa jednak nie zna takiej zasady; przepis o „missio canonica“ istniał niegdyś w artykule VI konkordatu, który atoli jest już oddawna zniesiony i dzisiaj nie obowiązuje w Austryi. Mimo to klerykali zapomocą fałszywej interpretacyi ustawy szkolnej usiłują przywrócić ten zniesiony przepis konkordatu, a „liberalny“ minister oświaty hr. Stürgkh idzie im w tem na rękę. W tych dniach wydał on reskrypt do stowarzyszenia „Freie Schule“, w którym oświadcza, że stowarzyszenie musi się dla swych szkół postarać o nauczycieli religii mianowanych przez biskupa. Równocześnie umieścił hr. Stürgkh w półoficyalnym dzienniku „Fremdenblatt“ artykuł, w którym powiada, że prywatne szkoły świeckie, jego zdaniem, muszą mieć katechetów przez biskupa wyznaczonych. Jak donosi „Neue Freie Presse“, minister oświaty nie pozwoli po wakacyach na otwarcie szkół stowarzyszenia „Freie Schule“, jeżeli zarząd nie zwróci się do konsystorza z prośbą o mianowanie katechetów, gdyż zażalenie, wniesione przez zarząd stowarzyszenia do trybunału administracyjnego nie ma mocy wstrzymującej wobec rozporządzenia ministeryalnego.

Jest to oczywiste bezprawie. Albowiem w ustawie szkolnej absolutnie niema tego, co w nią włożyć usiłują klerykali. Niema tam ani słowa o „missio canonica“, niema nic o mianowaniu katechetów szkół prywatnych przez biskupów. Stowarzyszenie „Freie Schule“ musi się więc bronić przed tym zamachem ministerstwa oświaty. W przeciwnym bowiem razie wszystkim szkołom prywatnym w państwie zostaliby narzuceni katecheci mianowani przez biskupów bez względu na to, czy zarząd danej szkoły życzy sobie takiego nauczyciela, czy nie. Szkoły prywatne nie mogą sobie dać wydrzeć prawa mianowania swoich nauczycieli, nie mogą sobie dać narzucić jako nauczycieli religii agitatorów klerykalnych, wprowadzających do szkoły politykę, wymyślających na wszystko, co nie jest klerykalnem, zatruwających dusze dziatwy szkolnej nienawiścią rasową, religijną i polityczną. I w Krakowie istniał już zatarg o katechetę między pierwszem prywatnem gimnazyum żeńskiem a kardynałem Puzyną. Gdy Towarzystwo „Freie Schule“ zwycięsko przeprowadzi kampanię z ministrem Stürgkhiem w trybunale administracyjnym, podobne zatargi zostaną raz na zawsze uniemożliwione, szkoły prywatne będą bezpieczne przed tego rodzaju zakusami klerykałów.

Ale zamach dokonany przez hr. Stürgkha dowodzi, że klerykalizm i feudalizm bardzo zuchwale dziś głowę podnoszą, skoro sobie na takie prowokacye pozwalają. Jest to objaw źle wróżący dla parlamentu, który znajduje się obecnie w nader niebezpiecznej sytuacyi.

Socyalną demokracyę czekają zatem ciężkie walki w obronie parlamentu i jego praw. *h.*

Strejk w zagłębiu chrzanowskiem.

Wspominaliśmy już, że w sprawie podwyżki wkładek do Kasy brackiej, która dała powód do obecnego strejku, wniesiony został przez delegatów do walnego zgromadzenia i zarządu Kasy brackiej w Sierszy memoryał do ministeryum rolnictwa. Podajemy poniżej ten memoryał z niewielkiemi skróceniami, gdyż rzuca on najlepsze światło na istotę zatargu:

„Wysokie c. k. Ministerstwo! Ogłoszeniem c. k. Urzędu górniczego okręgowego w Krakowie z dnia 27 maja 1909 r. L. 5713 zwróconem do zarządu Kasy brackiej Gal. akc. zakładów górniczych w Sierszy podano interesowanym do wiadomości, że bilans matematyczny Kasy brackiej przy Gal. akc. zakładach górniczych w Sierszy, zestawiony z dniem 1 sierpnia 1907 r. przez autoryzowanego technika asekuracyjnego, a uznany za słuszny przez departament dla ubezpieczeń robotników przy c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych według reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 8 lutego 1908 L. 5341/532, wykazał niedobór w kwocie 734.848 K. Niedobór ten został w części pokryty przez byłego właściciela zakładów górniczych i hutniczych ś. p. Andrzeja Potockiego dobrowolnie uiszczoną kwotą 396.295 K, wynosi więc obecnie **338.553** K.

Celem pokrycia tego deficytu i uzyskania równowagi między dochodami a rozchodami tej Kasy prowizyjnej postawił c. k. Urząd górniczy okręgowy, jako rzekomo sprawujący na podstawie § 26 ustawy o Kasach brackich funkcye zarządu i walnego zgromadzenia w sprawie sanacyi tej Kasy prowizyjnej — wniosek na przeprowadzenie sanacyi stosunków tej Kasy stosownie do § 35 ustawy o Kasach brackich i § 44 statutu Kasy brackiej.

Na podstawie tego wniosku c. k. Starostwo górnicze orzekło decyzyą z dnia 28 kwietnia 1909 r. L. 1408/99, że sanacya Kasy prowizyjnej przy Gal. akc. zakładach górniczych w Sierszy ma być przeprowadzona w następujący sposób:

1) Wkładki do Kasy prowizyjnej opłacać się mające po myśli §§ 36, 37, 38, 40 i 79 statutu, podwyższa się o **40%**, a to począwszy od 1 lipca **1909** r. aż do czasu zupełnego wyrównania istniejącego niedoboru. Do uiszczania tych o 40% podwyższonych wkładek są obowiązani wszyscy robotnicy, a to bez różnicy czasu, w którym do tej Kasy brackiej przystąpili, a więc i nowo wstępujący członkowie, niemniej też i właściciele zakładów.

2) Udziały rezerwowe, przypadające występującym pełnouprawnionym członkom Kasy brackiej po myśli § 47 i 81 statutu, mają być nadal wypłacane w wysokości **jednej trzeciej części** tej kwoty, która według obliczenia statutowego wypadnie. Stosownie do wyniku przyszłego bilansu matematycznego postanowienie to może zostać zmienione.

Przeciw temu zarządzeniu, które wszyscy interesowani uważają za w wysokim stopniu krzywdzące i nieuzasadnione, uchylające bezpodstawnie autonomię stale funkcyonującego zarządu Kasy brackiej i zagrażające interesom samych ubezpieczonych, wnoszą podpisani, z prośbą o jak najszersze uwzględnienie, następujący

Memoryał.

I. Co do tak zwanego matematycznego bilansu Kasy, pozwalają sobie podpisani zauważyć, że w stosunku do innych instytucyj asekuracyjnych, których działalność nie jest czasowo ograniczoną, kontrolowanie i przymusowe przywracanie równowagi podstawy ubezpieczenia, jaką jest czynny bilans mate-

Stowarzyszenie „Scena robotnicza“ w Gracu.

W r. 1897 zebrała się w Gracu pewna ilość robotników, by omówić projekt podniesienia poziomu rozrywek ludowych. Myśl przyjęto z zapałem i niedługo potem ukonstytuowało się Towarzystwo nazwane „Sceną robotniczą“. Na opędzenie kosztów płacą członkowie wkładkę po 10 h tygodniowo. Urządzono kilka wieczorów towarzyskich i wycieczek, zaś kilku bardziej uzdolnionych członków „Sceny robotniczej“ brało udział w przedstawieniach stowarzyszeń robotniczych, popularyzując zadania nowej instytucyi.

Okazało się jednak, że samemi siłami robotniczemi nie dojdzie się do zamierzonego celu. Nie chcąc prowadzić świeżo założonego stowarzyszenia w sposób dyletancki postanowiono przyciągnąć do niego ludzi o wykształceniu akademickiem i artystycznem.

Pierwszy koncert, który odbył się w listopadzie 1898 był dniem tryumfu klasy robotniczej miasta Gracu. Po raz pierwszy odbył się koncert, na którym znajdowało się przeszło 3000 robotników i robotnic. Podziwiano spokój i uwagę z jaką słuchano produkcyi, a zachowanie się publiki było dostatecznym dowodem, że klasa robotnicza interesuje się żywo sztuką, trzeba jej tylko dać możność zajmowania się nią. Znany poeta styryjski Piotr Rosegger był jednym z pierwszych, który miewał odczyty w nowem stowarzyszeniu. Po pewnym czasie nastąpiła wprawdzie pewna stagnacya, która omal, że nie doprowadziła do rozwiązania stowarzyszenia. Kilku jednak członkom wydziału — przeważnie drukarzom — należy zawdzięczyć, że w krótkim czasie ta „choroba dziecinna“ minęła.

Stowarzyszenie, pomimo nazwy „Scena robotnicza“ postanowiło, po reorganizacyi, urządzać prócz koncertów i recytacyi także odczyty. Słowem, miało ono za zadanie zainteresować członków nauką i sztuką.

Wielkie trudności nastręczało z początku pozyskanie odpowiednich sił. Albowiem wobec czerwonej marki, jaką w opinii uzyskało stowarzyszenie, mnóstwo osób wzdragało się z nim współdziałać. Ale i ta trudność minęła. Później wielu profesorów uniwersytetu miewało odczyty, a nawet uniwersytet oddał do dyspozycyi stowarzyszenia sale wykładowe. Można zatem powiedzieć dzisiaj bez przesady, że „Scena robotnicza“ cieczy się sympatyą powszechną.

Głównym celem jej działalności są przedstawienia dla robotników, urządzane przez zawodowych artystów dramatycznych w obydwóch teatrach miejscowych. Ceny miejsc na tych przedstawieniach wynoszą od 24 h do 1 K 24 h. Stowarzyszenia zawodowe mają pierwszeństwo w nabywaniu miejsc, dzięki czemu przedstawienia te stały się rzeczywiście przedstawieniami robotniczemi.

Sposób wydawania biletów jest następujący: każda grupa zawodowa i niektóre większe fabryki mianują mężów zaufania, którzy rozdają bilety. Skoro tylko w „Arbeiterwille“ (organ socyalno demokratyczny) zapowiedziano przedstawienie, każdy mąż zaufania puszcza w obieg drukowany cyrkularz z dokładnem oznaczeniem przedstawienia, a członkowie grupy zapisują, jakiej kategoryi życzą sobie bilety. Po wypełnieniu mężowie zaufania oddają cyrkularz wydziałowi. Ten wydaje bilety odpowiedniej kategoryi w zamkniętych kopertach bez względu na numer i rząd. Mąż zaufania rozdaje bilety, zbiera pieniądze i zwraca je skarbnikowi. Jeżeli jest więcej zamówień niż biletów — co jest prawie regułą — wtedy skreśla się pewną ilość zamówień, a przedstawienie powtarza się po pewnym czasie.

Wszędzie, gdzie tylko oświata ludowa zapuszcza silniejsze korzenie, urządza się koncerty. Może nigdzie nie stały się one tak nieodzowną już potrzebą klasy robotniczej, jak w Gracu. Zainteresowanie doszło do tego stopnia, że wydział, o ile czasem nie może urządzać koncertów z powodu miejscowych stosunków, otrzymuje mnóstwo listów z prośbą o dalsze koncerty.

Podczas przedstawień rozdaje się programy z krótkiemi objaśnieniami, a w „Arbeiterwille“ ukazują się popularne felietony.

W obu teatrach kinematografu urządza wydział co miesiąc przedstawienia z doborowym programem po zniżonych cenach.

Stowarzyszenie posiada także bibliotekę, złożoną z 1049 tomów.

Trzeba również wspomnieć o samym wydziale: Wszyscy członkowie (16 osób) to robotnicy, pracujący cały dzień zawodowo, którzy pomimo to z idealnym zapałem poświęcają się pracy w stowarzyszeniu.

Do „Sceny robotniczej“ przyjmuje się tylko zawodowo zorganizowanych robotników za okazaniem książeczki członkowskiej odpowiedniej grupy. W razie niezapłacenia w grupie wkładek przez 3 miesiące z kolei, nie przyjmuje się robotników na członków „Sceny robotniczej“.

matyczny, jest oczywiście i wskazane i celowe i korzystne.

Natomiast istnienie Kasy brackiej dla zakładów górniczych, jest czasowo ograniczonem, z powodu nietrwałości samego przedsiębiorstwa, ze względu na które Kasa bracka utworzoną została.

Z chwilą wyczerpania się kopalni, z chwilą zamknięcia przedsiębiorstwa, zamyka się czynność aktywna Kasy brackiej i następuje jej mniej lub więcej powolna likwidacya.

Gdyby Kasa bracka rozpoczęła w danych warunkach likwidacyę mając bierny bilans matematyczny, to jeszcze wcale z tego nie wynika, by prawa członków, w szczególności prawa prowizyonistów doznały skutkiem tego uszczuplenia. Bo choć zasadą ubezpieczenia jest i być winno, by rezerwowy fundusz instytucyi był zawsze tak wielkim, aby wypłaty asekuracyjne znajdowały swe całkowite pokrycie w odsetkach czy innych dochodach kapitału zakładowego, to jednak co do Kas brackich składanie wielkiego kapitału zakładowego jest bezcelowem, bo przy likwidacyi takiej Kasy po niedługim jej bycie nietylko stałe dochody, lecz i amortyzacya kapitału zakładowego przez wciągnięcie go do stopniowej wypłaty prowizyi uwzględnioną być winna, gdyż dalsze istnienie kapitału zakładowego jest zbytecznem, pomimo, że jego tworzenie teoretyczne było uzasadnionem.

Z powodu, że np. krajowe Zakłady ubezpieczenia robotników od wypadków mają również na zasadzie matematycznego bilansu deficyt, nikt jeszcze dotąd nie wpadł na pomysł sanacyi tych zakładów przez nadmierne podwyższenie wkładek, albowiem wkładka członka, aczkolwiek teoretycznie da się podwyższać do nieskończoności, przecież ma zawsze swą naturalną granicę w sile ekonomicznej, w zdolności do opłat po stronie członków instytucyi.

W danym wypadku niedobór z matematycznego bilansu Kasy brackiej Gal. Akc. Zakładów górniczych w Sierszy w kwocie 734.848 K nie jest jeszcze wcale przerażającym.

Jeżeli ś. p. Andrzej hr. Potocki pokrył ten niedobór dobrowolnie częściową kwotą K 396.295 to z jednej strony najbardziej chwalebna dobra wola jednego nie może być źródłem prawnego obowiązku dla innych, po drugie Andrzej hr. Potocki, pan milionowy nie zubożał, lecz sutopowiększył swe miliony dochodem z tych samych kopalni, które niosły ciężką pracę w pocie czoła tysiącom ubezpieczonych, które między nich siały kalectwo i śmierć wypadkową przy pracy, za wynagrodzeniem, które zaledwie daje możność egzystencyi, nie życia, bo przez życie ludzkie rozumiemy nie jedynie sumę trudów, lecz i udział we wszystkiem tem, czem kultura czyni byt szczęśliwym, a czego tysiącom pracowników kopalni brakuje.

Dla tych biednych pracowników, zaledwie mogących utrzymać swój fizyczny byt, którzy karłowacieją w ciężkim trudzie nie mającym równoważnika w jakim takim dobrobycie — dla nich **40% podwyżka wkładki jest nieuzasadnionym, krzywdzącym ciężarem,** przekraczającym ich siłę i zdolność ekonomiczną do ponoszenia ciężarów. Tu każdy grosz jest cięższy, więcej waży, niż po stronie pracodawcy tysiąc takich samych pieniędzy.

Może zatem taka 40% podwyżka odpowiada matematycznemu bilansowi kasy, ale nie odpowiada w żaden sposób matematycznemu bilansowi gospodarstwa każdego pojedynczego z ubezpieczonych.

Z tego już względu odnośne postanowienie władzy górniczej jest niesłuszne i uchylonem być winno.

II. Postanowienie władzy górniczej stanowi widoczne naruszenie autonomii Kasy brackiej.

C. k. urząd górniczy okręgowy postawił u c. k. starostwa górniczego w Krakowie wniosek na przeprowadzenie sanacyi stosunków Kasy brackiej w Sierszy stosownie do § 35 ustawy o Kasach brackich i § 44 statutu kasy, zobowiązujących Kasę bracką do starań o techniczno-asekuracyjne pokrycie dla zobowiązań Kasy.

Prawo do stawiania takiego wniosku przysługiwało jedynie autonomicznie się rządzącemu zarządowi Kasy brackiej. **C. k. urząd okręgowy górniczy przywłaszczył sobie niesłusznie to prawo** na tej zasadzie, iż rzekomo na podstawie § 26 ustawy o Kasach brackich urząd okręgowy górniczy sprawuje obecnie funkcye zarządu i walnego zgromadzenia w sprawie tej sanacyi.

Otóż § 26 ust. o Kasach brackich takiego prawa c. k. urzędowi górniczemu nie daje. Paragraf ten pozwala władzy górniczej jedynie w takim wypadku sprawować funkcyę zarządu względnie walnego zgromadzenia Kasy, jeżeli członkowie Kasy brackiej jeszcze nie wybrali zarządu, lub walne zgromadzenie jeszcze nie przyszło do skutku, albo też organa te odmawiają wypełnienia ich ustawowych lub statutowych zobowiązań.

W danym wypadku zarówno zarząd Kasy brackiej w Sierszy funkcyonuje, jakoteż wybrani są delegaci do walnego zgromadzenia. Jak długo więc te organa Kasy brackiej funkcyonują, nie ma władza górnicza prawa działania w ich zastępstwie. Dopiero, gdyby te organa nie chciały pełnić swych obowiązków, mogłaby za nie ich obowiązki spełniać władza górnicza.

Gdy zatem niepowołany czynnik postawił wniosek, to całe odnośne postanowienie władzy górniczej nie może mieć mocy prawnej".

W punkcie III. memoryał wywodzi, że i pod względem merytorycznym 40% podwyżka jest nieuzasadniona. Z tego, że brak pokrycia wynosi rzekomo 40%, nie wynika jeszcze, że pokrycie to nastąpić musi w drodze takiej samej podwyżki wkładek.

Wreszcie punkt IV. udowadnia, że postanowienie, by udziały rezerwowe, należące się po myśli §§ 47 i 81 statutu pełnouprawnionym członkom, występującym z Kasy brackiej, były nadal wypłacane tylko w wysokości jednej trzeciej części tej kwoty, która według obliczenia statutowego wypadnie, jest prawnie i faktycznie nieuzasadnione.

„Każdy członek, pozbawiony niesłusznie dwóch trzecich swego udziału, ma prawo zwrócić się ze skargą przeciw zarządowi Kasy o wypłatę resztujących ²/₃ jego udziału do sądu rozjemczego dla bractw górniczych i może być pewnym, że sprawę wygra.

To też z tych wszystkich względów podpisani upraszają: Wysokie c. k. ministerstwo raczy zaczepioną decyzyę c. k. starostwa górniczego w Krakowie z dnia 28 kwietnia 1909. L. 1408/9 znieść i moc ogłoszenia c. k. urzędu górniczego okręgowego z daty Kraków dnia 27 maja 1909. L. 5713 uchylić".

Car i jego policyjna lektura.

Nowe rewelacye Burcewa.

W Nr. 198 berlińskiego „Vorwärtsu" zbija tow. Włodzimierz Burcew legendę o tem, jakoby car stał zdala od wszelkich okrucieństw, w jego imieniu spełnianych w Rosyi, jakoby był nieświadomą maryonetką w rękach policyi i kamaryli. Bynajmniej, car jest najściślej informowany o wszystkiem, co jego policya, szpicle i prowokatorzy zwęszą i zdziałają. Wiemy, iż tow. Burcew, który zdołał zdemaskować takich mistrzów prowokacyi, jak Aziew lub Harting, nie pisze nigdy na podstawie domysłów, lecz dopiero po zdobyciu odpowiednich dokumentów. I tym razem miał on do dyspozycyi parę tomów specyalnej gazety carskiej, redagowanej w jednym egzemplarzu na użytek Mikołaja. Podaje on nawet *facsimile* pierwszej stronicy tej gazety — z następującym wstępem, podpisanym przez wice-ministra, czyli, jak się ten urząd w Rosyi nazywa towarzysza-ministra spraw wewnętrznych Ikskula:

> Poczytuję sobie za obowiązek jak najpoddaniej przedstawić przytem Waszej Cesarskiej Mości zbiór zasługujących na uwagę wiadomości z departamentu policyi za czas od 11 ubiegłego września do 6 października.

Te zasługujące na uwagę wiadomości to przeważnie historya aresztowań, zsyłek, prowokacyj, wykradzionych i przytoczonych listów, okrutnych kar cielesnych, stosowanych wobec chłopów i t. d. — słowem, cały obraz policyjnego ciemiężenia, bynajmniej nie upiększony, nie przystosowany do „delikatniejszego węchu", lecz cuchnący całą ohydą kaźni, czarnych gabinetów, biur ochrannych... Pisany tak, jak jedna dusza policyjna do drugiej, bliskiej, rozumiejącej i pochwalającej ją, pisać może. A na kartkach tej osobliwej gazety widnieją kreski kolorowym ołówkiem przez cara poczynione na znak, że je czytał. Przy kreskach adnotacye ministeryalne, iż kreślił je car własnoręcznie. Co więcej, te kreski specyalnie utrwalane, ażeby ołówek się nie zmazał, ażeby kiedyś historya jeszcze pamiętała, w jakiej lekturze car się lubował!

Po aresztowaniu eks-sułtana w jego pałacu znaleziono stosy raportów szpiclowskich. Dzięki tow. Burcewowi poznała Europa, że „krwawy car" takie same ma zamiłowanie, jak zdetronizowany „czerwony sułtan".

We wstępie do swego artykułu tow. Burcew objaśnia, iż pierwszą wiadomość o istnieniu specyalnej gazety carskiej powziął był od niejakiego Kriwosza, wysokiego urzędnika w departamencie cenzury, z którym okolicznościowo zapoznał się był w Londynie. Na gruncie zagranicznym czynownik ów rozgadał się bardzo i udawał liberała. Wymknęła mu się wtedy i wzmianka o policyjno-carskiej gazecie. Odtąd w Burcewie wciąż kiełkowała myśl wydobycia choćby jednego egzemplarza owej tajemniczej gazety. Dzięki stosunkom, których nie wymienia, udało mu się to dopiero w r. 1907.

Strejk generalny w Szwecyi.

Wkrótce upłynie miesiąc wielkiej walki szwedzkiego proletaryatu. W obecnej chwili burżuazya stopniowo zmuszona jest wyrzec się chybionej taktyki okłamywania opinii. Oficyalne też depesze o stanie bezrobocia są teraz bardzo lakoniczne i stwierdzają tylko, że sytuacya pozostaje bez zmiany.

Jak długo przeciągnie się jeszcze walka, trudno przewidzieć. Faktem jednak jest, że robotnicy zdołają wytrwać bodaj całe tygodnie. Oprócz przeszło **600.000** marek, otrzymanych dotąd z Niemiec na cele strejku, „Svaret" kwituje **200.000** koron, nadesłanych z Danii, 120.000 koron, które wnieśli do kasy strejkowej kolejarze, 30.000 z Węgier, nie licząc funduszów, przedtem kwitowanych, z Austryi, Norwegii i t. d. Zapomogi zaczęto już wydawać, przyczem kierownictwo strejku przestrzega zasady udzielania pomocy najbardziej tylko potrzebującym, by w ten sposób fundusz walki na dłużej wystarczył.

Niesocyalistyczny związek nietylko nie poszedł za wezwaniem swego żółtego prezesa, ale przeciwnie, jak wynika z ostatnich wiadomości, stał się terenem szybko postępującego rozłamu, gdyż większość w nim zorganizowanych nie chce się poddać dyrektywie łamistrejkowego zarządu.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu" upraszamy o odnowienie prenumeraty na **wrzesień.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu" tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

„Naprzód" kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . . K 2·—

bez odsyłki . . . . K 1·60

Administracya „Naprzodu".

KRONIKA.

Kraków, 28 sierpnia.

Nowiny krakowskie.

W sprawie Borowskiej ma podobno już w najbliższych dniach nastąpić zamknięcie śledztwa i akta śledcze przesłane zostaną prokuratoryi celem wygotowania przeciw Janinie Borowskiej aktu oskarżenia o zbrodnię morderstwa. Sędzia śledczy dr Nowotny, wyjeżdżając na urlop po dwumiesięcznej pracy nad rozwiązaniem tajemnicy zgonu Lewickiego, oddał dalsze prowadzenie dochodzeń sędziemu śledczemu p. Gniewoszowi. Brakuje jeszcze rezultatów pracy prof. Teklu w Wiedniu, który, jak wiadomo, zabrał z sobą znaczną ilość listów, spalonych w mieszkaniu Lewickiego przez Borowską. Część tych listów miał już podobno prof. Teklu odcyfrować i przesłał je sądowi krakowskiemu. O ile słychać, treść odczytanych listów nie zawiera żadnych momentów, któreby na tajemnicę rzucić mogły jakieś światło. Pismo na spalonych listach, jak stwierdzono, ma pochodzić z ręki Borowskiej.

W czasie nieobecności sędziego Nowotnego przesłuchiwał Borowską sędzia śledczy p. Gniewosz, który raz jeszcze przedsięwziął lokalne oględziny sypialni i kuchni Lewickiego; przy tej sposobności znaleziono w kuchni szczotkę ryżową do podłogi, z podejrzanemi plamami. Szczotkę tę oddano do badania spektroskopowego, które wykaże, czy plamy pochodzą od krwi. Szczegół ten potwierdzałby domysły w pierwszym zaraz śledztwie powstałe, iż Borowska usiłowała podłogę nocy krytycznej z krwi oczyścić.

Niezbyt prawdopodobnem jest jednakowoż, żeby rozprawa Borowskiej mogła się odbyć w kadencyi wrześniowej. Albowiem akt oskarżenia musiałby być wygotowanym i stać się prawomocnym jeszcze przed rozpoczęciem kadencyi. To zaś chyba dość trudno.

Nieludzki pracodawca. Z Podgórza piszą nam: Sąd przemysłowy rozpatrywał w piątek 27 b. m. sprawę między fabrykantem mydła Salomonem Übersfeldem a tegoż pracownikiem p. B., która to rozprawa ujawniła potworne stosunki, panujące w zawodzie handlowym. Pan B., człowiek o siwych włosach, ojciec 5 dzieci, pracował przez dziesięć lat u p. Übersfelda, pełniąc obowiązki podróżującego, inkasenta, dysponenta i t. d. za głodową płacą 20 K, a ostatnimi czasy 24 K tygodniowo. W zeszłym tygodniu wypowiedział mu p. Übersfeld bez powodu posadę, pogrążając uczciwego pracownika w rozpacz. Na piątkowej rozprawie opowiadał p. B. jak to „pan pryncypał" wysyłał go w podróż, płacąc mu jako dyety tygodniowe **9** koron! A więc za 1 K 50 h dziennie, wedle ekonomii podgórskiego wyzyskiwacza, miał p. B. opłacać hotele, żywić się w podróży i mieć animusz do robienia interesów. To też nieszczęśliwy pracownik zagłodzał się formalnie, śpiąc po nocach na korytarzach wagonów lub na twardych ławach poczekalń kolejowych, a wygląd jego przypominał raczej cień trupa, aniżeli postać ludzką. I za takie to 10-letnie mordowanie się i steranie zdrowia w nagrodę wyrzuca dziś p. Übersfeld swego pracownika na bruk.

Naturalnie, że sąd uznał skargę i skazał p. Übersfelda na zapłacenie żalącemu się za 6 tygodni.

Nadmieniamy, że p. Übersfeld nie zgłosił przez całe 10 lat swego pracownika do Kasy chorych w Podgórzu.

Wzywamy wszystkich szanujących się handlowców, aby się dobrze namyślili, zanim się pokuszą o „posadę" u p. Übersfelda!

Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! Proszę o umieszczenie następującego sprostowania odnośnie do notatki zatytułowanej „Od komitetu lokatorów" w numerze z 26 b. m.: Nieprawdą jest, bym żądał od p. K. podwyżki czynszu, p. K. sam mi ofiarował podwyżkę czynszu, lecz ja ją odrzuciłem i obstawałem przy tem, ażeby się wyprowadził na 1 października 1909 r. Nieprawą jest, bym żądał podwyżki przez trzecie osoby (w notatce zresztą wcale nie wymienione). Prawdą jest, że z powodu nieregularnego płacenia czynszu i nieporządków mieszkanie p. K. wypowiedziałem i przy wypowiedzeniu obstaję. P. K. zawarł ze mną ugodę sądową jeszcze w czerwcu b. r., którą zobowiązał się opuścić mieszkanie na 1 października. Uważam przez niniejsze oświadczenie sprawę za zupełnie dla mnie załatwioną i na dalsze notatki ze strony p. K. lub też ze strony komitetu lokatorów nie będę reagował. Z poważaniem *Joachim Rittermann.*

— **Wycieczkę na Babią Górę** urządza sekcya wycieczkowa krak. „Ogniska" naucz. w dniach 18 i 19 września b. r. Odjazd z Krakowa nastąpi dnia 18 września o godz. 1 minut 15 popołudniu. Ze Suchej udadzą się uczestnicy pod przewodnictwem p. Szkodzińskiego przez góry pieszo do Zawoi (3 godziny drogi), a stąd po kilkogodzinnym spoczynku, w nocy, przy świetle latarni na szczyt Babiej Góry (1725 m.), gdzie przy pięknej pogodzie podziwiać można wyjątkowo piękny wschód słońca i rozległy krajobraz. Powrót do Krakowa pociągiem pospiesznym dnia 19 września o godz. 8 minut 10 wieczór. Koszta wycieczki, w które wlicza się kolej tam i z powrotem, wieczerza i obiad w Zawoi, światło i wydatki administracyjne wynoszą 10 K od osoby. W wycieczce mogą brać udział osoby także z poza sfer nauczycielskich tak panie jak i panowie. Zgłoszenia do 12 września przyjmuje sekcya wycieczkowa „Ogniska" nauczycielskiego w Krakowie, ul. Kanonicza l. 19 I. p. między 4 a 6 godziną każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Sobota: „Dziady".

Niedziela: „Kościuszko pod Racławicami".

— **Repertuar teatru ludowego.**
Sobota: „Bojomir i Wanda".

Ze Świata.

11 kwadransów w powietrzu. Na polach, sąsiadujących z Reims, rozegrał się onegdaj rekord na długotrwałość jazdy. Zdobył go Francuz Paulhan, który mimo niezbyt sprzyjających warunków powietrznych, unosił się na biplanie, skonstruowanym w warsztatach braci Voisin, przez 2 godziny 43 minuty 24 4/5 sekundy. Dodać należy, iż aparat nie uległ najmniejszemu uszkodzeniu. O przerwaniu lotu zadecydowało wyczerpanie się materyału dla poruszania motoru.

Dotychczas odnośny rekord posiadł był Roger Sommer, który przed trzema tygodniami w Chalons utrzymał się w powietrzu przez 2 godz. 27 min. 15 sek., bijąc w ten sposób Amerykanina Wilbura Wrighta, który przed kilku miesiącami osiągnął był — wówczas termin najdłuższy: 2 godz. 20 min. 25 sek.

Tyfus na Podolu rosyjskiem. W ostatnich czasach na Podolu z zastraszającą szybkością szerzy się tyfus plamisty — dużo bardzo zwłaszcza zasłabnięć i wypadków śmierci zanotowano w pow. latyczowskim i m. Mohylowie na Podolu. W pow. latyczowskim sytuacyę pogarsza to, że dwa lata były nieurodzajne, w tym zaś roku zboże wybił grad.

Telegraf bez drutu. Jak donoszą pisma londyńskie, Marconi jest zajęty opracowaniem niezwykłego planu, celem połączenia wszystkich posiadłości angielskich telegrafem bez drutu. Obecnie udało mu się tak udoskonalić system telegrafowania bez drutu, że funkcyonuje on doskonale na odległość prawie 13.000 mil angielskich. Plan Marconiego, mający na celu połączenie metropoli angielskiej z Australią, obejmuje 11 stacyi: Londyn—Malta 1600 mil angielskich, Malta—Kairo 1050, Kairo—Aden 1300, Aden—Bombaj 1650, Bombaj—Colombo 600, Colombo—Singapur 1550, Singapur—Perth 2100, Perth—Adelajda 1200, Adelajda—Sydney 700, Sydney—Wellington (Nowa Zelandya) 120. Singapur będzie połączony telegrafem bez drutu z Honkongiem; Australia i Indye z Afryką południową, w którym to celu urządzone będą stacye na wyspie św. Maurycego i na wyspie Nelsona. Plan obejmuje dalej połączenie Montrealu z Jamajką 1900 mil ang., Jamajki z Guajaną angielską 1300 mil i Guajany z Bathurdem w zachodniej Afryce 2700 mil.

Nieuwzględnianie sił robotnika. Wobec strejku na rosyjskich kolejach południowo zachodnich robotników ładujących zboże, władze kolejowe przed kilku tygodniami zażądały niektórych wyjaśnień od kolei w Królestwie w celu uregulowania sprawy robotników przeładunkowych. Związki zawodowe robotnicze domagają się ochrony robotników ładunkowych, którzy tracą przedwcześnie zdrowie skutkiem przenoszenia zbyt ciężkich pak. Związki zawodowe zaznaczają dalej, że fabryki łódzkie pakują swoje towary przeważnie w sztuki 10 pudowe, a warszawscy garbarze w paki 18 pudowe. Z tego powodu Związki żądają, aby koleje odmawiały przyjmowania pak cięższych nad 6 pudów, a zboża w workach 7 pudowych, t. j. wogóle, aby ciężary odpowiadały średniej sile robotnika przeładunkowego bez ryzyka dla jego zdrowia.

Niezwykła wyprawa do afrykańskich dżungli. Milioner amerykański W. D. Boyce, właściciel dwóch wielkich tygodników chicagowskich, urządza w najbliższej przyszłości niezwykłą wyprawę do afrykańskich dżungli. Ekspedycya, mająca na celu fotografowanie życia dżungli, zabiera z sobą trzy balony, 40 latawców skrzynkowych, 23 aparaty fotograficzne, aparat kinematograficzny, 3.500 metrów film, 6.000 płyt fotograficznych, 600 naboi magnezyowych do światła błyskawicznego, cały magazyn chemikaliów i t. p. Prócz milionera bierze udział w wyprawie sześciu białych, wśród nich znany fotograf Lawrence. W drodze do Ugandy, gdzie będą polować... aparatem fotograficznym na lwy i inne zwierzęta, towarzyszyć im będzie czterystu czarnych tragarzy. Aby utrzymać wśród nich spokój i porządek i zapewnić im rozrywkę, postanowił Boyce urządzić dla nich przedstawienia kinematograficzne i produkcye gramofonu. Latawce będą używane do zdjęć fotograficznych, gdyby niepogoda uniemożliwiała wzniesienie się balonu. Mr. Boyce zamierza również wypróbować obmyśloną przez siebie metodę fotografowania wolnych lwów podczas nocy. Do zdjęć używa on całej bateryi aparatów fotograficznych, o przebiegu zaś zdjęcia opowiada co następuje: Jako przynętę kładzie się w lesie kawały mięsa. Dookoła przynęty będzie ustawionych sześć naszych wielkich aparatów fotograficznych. Tuż obok znajduje się mikrofon, od którego przeprowadzimy kabel aż do naszych stanowisk w odległości dwóch mil. Gdy w nocy nadejdą lwy i przez mikrofon usłyszymy ich ryki i walkę, wówczas nadejdzie właściwa chwila. Nacisnę guzik elektryczny, aby zapalić naboje magnezyowe, równocześnie aparaty fotograficzne zaczną automatycznie działać. Fotografowaliśmy już w ten sposób psy w Ameryce i otrzymaliśmy doskonałe zdjęcie.

TELEGRAMY

z dnia 28 sierpnia.

O sejm czeski.

Wiedeń. Prezydent ministrów bar. Bienerth zamierza w czasie między 6 a 9 września z zastępcami stronnictw sejmu czeskiego porozumieć się w celu stworzenia podstaw dla spokojnego przebiegu obrad sejmu czeskiego. Na tę konferencyę zostały rozesłane już zaproszenia do szeregu kierujących polityków poszczególnych stronnictw. Jak słychać, istnieje zamiar w danym wypadku rozszerzyć zakres przewidzianych osobistości w ciągu obrad, aby także usłyszeć zapatrywania innych miarodajnych parlamentarnych czynników.

Węgierski minister u Edwarda VII.

Karlsbad. Minister handlu Kossuth na zaproszenie króla angielskiego udał się wczoraj do Maryenbadu, by wziąć udział w lunch'u.

Kongres lekarski.

Budapeszt. Wczoraj w wielkiej sali węgierskiej akademii umiejętności otwarto międzynarodowy kongres lekarskiej prasy fachowej.

Echa katastrofy.

Budapeszt. Z osób rannych podczas onegdajszej katastrofy w fabryce nabojów Weissa zmarła wczoraj po południu siódma osoba, stan innych ciężko rannych budzi poważne obawy.

Sprzeczne wiadomości o zamachu w Koszycach.

Budapeszt. W sprawie maszyny piekielnej stwierdziła policya, że maszynę tę nadał w Budapeszcie pewien uczeń VII klasy budapeszteńskiego gimnazyum na rozkaz swego ojca w celu odesłania jej pewnemu aktywnemu oficerowi. Akta w tej sprawie odstąpiono głównej komendzie węgierskiej obrony krajowej.

Budapeszt. Obwiniony oficer należy do garnizonu w Nagy Kanusa. Jego nazwisko trzymają jeszcze w tajemnicy. Miał on pakiet z maszyną piekielną wręczyć swemu bratu przyrodniemu, wysokiemu urzędnikowi państwowemu, gdy tenże jechał do Budapesztu, aby tam nadał go na poczcie. Brat ów nie wiedział o zawartoścci pakietu.

Budapeszt. W sprawie maszyny piekielnej w Koszycach nastąpił sensacyjny zwrot. Policya dowiedziała się, że pakiet z maszyną piekielną nadany został z polecenia jednego stacyonowanego na prowincyi oficera honwedów na tamtejszej głównej poczcie. List przesyłkowy kazał oficer napisać swemu prywatnemu służącemu. Służący przesłuchiwany jest przez policyę. W prezydyum policyi zjawił się starszy audytor od honwedów, który przestudyował akta i objął dalsze śledztwo. Władza wojskowa telegraficznie poleciła aresztować oficera. Jego nazwisko podane będzie dopiero z chwilą, kiedy nastąpi uwięzienie.

Przesilenie ministeryalne w Serbii.

Belgrad. Według doniesienia z prowincyi, partya narodowa potępia dymisyę ministra sprawiedliwości. Nieskontrolowane pogłoski donoszą, że gdyby przy rozwiązaniu przesilenia okazać się miały wielkie trudności, zwołaną będzie skupczyna na nadzwyczajne posiedzenie. Gdyby rząd koalicyjny rozpadł się, to są możliwe dwie ewentualności: utworzony będzie gabinet na podstawie porozumienia się obu radykalnych grup, albo też gabinet staroradykalny na podstawie koncesyj danych przez staroradykałów młodoradykałom. Ministrowie Milovanovicz i Proticz przybywają w niedzielę do Belgradu.

Belgrad. Centralny komitet staroradykalnego stronnictwa zbierze się w niedzielę na posiedzenie. Kluby parlamentarne zwołano na posiedzenie na wtorek. Na wypadek gdyby obecny gabinet w poniedziałek podał się do dymisyi, król znowu w środę powoła do siebie polityków. Dymisya ministra sprawiedliwości, jak zapewniają, w całej Serbii wywołała jak najgorsze wrażenie. Wszystkie koła pragną dalszego istnienia koalicyi.

Niepowodzenie Zeppelina.

Norymberga. „Zeppelin III" wczoraj o godzinie 3 minut 5 popołudniu wylądował tu gładko. Po drodze lądował on także w Gumpenhausen.

Stuttgart. Południowo-niemieckie biuro korespondencyjne otrzymało wczoraj o godzinie 2 w południe depeszę od Zeppelina młodszego donoszącą o wylądowaniu w Gross Ostheim pod Norymbergą z powodu uszkodzenia cylindrów w przednim motorze. Skoro tylko nadejdzie nowy motor Dajmbra, balon naprawi swe uszkodzenia i pojedzie dalej.

Norymberga. Według ostatnich wiadomości, „Zeppelin III" podczas podróży do Berlina w odległości 30 klm. przed Nerymbergą, wskutek złamania się śruby, musiał wylądować w Gross Ostheim. Po prowizorycznej naprawie uszkodzeń ruszył w dalszą drogę, musiał po raz drugi wylądować za Norymbergą.

Ponowny wzlot.

Norymberga. „Zeppelin III" wzniósł się o godzinie 2·15 rano i natychmiast podążył na północny wschód w kierunku Beureut. Nowy motor przed odjazdem poddano jednogodzinnej próbie, której wynik był pomoślny.

Beureut. Godzina 7·30 rano. Właśnie ukazuje się nad miastem „Zeppelin III.". Inżynier Dürr wyrzucił z gondoli kartkę, na której donosi, że wszystko jest w porządku. Okręt, który przez pewien czas szybował nad miastem zniknął następnie w chmurach.

Nota turecka w sprawie Krety i Macedonii.

Konstantynopol. Odpowiedź Porty na notę kollektywną mocarstw, opiekujących się Kretą, wręczono onegdaj wieczorem ambasadorowi włoskiemu jako doyenowi. Porta zapewnia, że nie miała zamiarów wojennych i dała wiele dowodów swego pokojowego usposobienia. Od Grecyi musiała jednak zażądać wyjaśnień, ponieważ Grecya wywierała wpływ na Kretę. Chociaż obie odpowiedzi rządu greckiego nie odpowiadały żądaniu Porty, uznano je za zadowalniające, ponieważ Grecya zapewnia, że nie będzie się mieszać w sprawy kreteńskie. Porta dziękuje mocarstwom za uregulowanie kwestyi chorągwi i stwierdza, że osiągnięty rezultat ułatwi uregulowanie trudności, które wywołały naruszenie praw zwierzchnictwa Turcyi.

Co się tyczy Macedonii, to powiada nota, że ponieważ, dzięki wprowadzeniu konstytucyi w Turcyi, reformy przewidziane przez traktat berliński są zbyteczne, Porta jest uprawnioną niezawiśle od Grecyi domagać się przestrzegania traktatu z r. 1897.

Po południu odbyła się konferencya ambasadorów mocarstw w celu obrad nad notą Porty.

Rządowy teror w Hiszpanii.

Paryż. Według doniesień z Barcelony 20 osób, przeważnie antymilitarnych nauczycieli skazano na wydalenie. 4 nauczycieli uwięziono. Niejaki Franzo Norat ujęty został pod zarzutem, że dowodził buntem w dzielnicy Campo Galvani, podpalił klasztory i plądrował. Nadto uwięziono 7 osób, które rzekomo mnichów okradły, jakoteż 6 kobiet i 2 mężczyzn zawikłanych w wydarzeniach, jakie się odegrały w dzielnicy szpitalnej. Sędzia wojskowy uwięził 34 osoby, które miały brać udział w zniszczeniu kolei.

Cholera w Holandyi.

Rotterdam. U dwóch ludzi umieszczonych w barakach izolacyjnych stwierdzono cholerę. Wogóle jest 46 osób pod obserwacyą; 5 już zachorowało, a 4 jest podejrzanych o cholerę.

Turcya zakupuje dreadnoughty.

Konstantynopol. Porta zajmuje się planem zakupna 2 dreadnoughtów. Dwaj oficerowie marynarki udadzą się do Anglii, gdzie będą traktowali w sprawie zakupna tych okrętów.

Strejk marynarzy.

Londyn. W porcie londyńskim wybuchł strejk na parowcach lekkich z powodu waśni o czas pracy. Dotyczy on mniej więcej 20.000 marynarzy lekkich okrętów.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu" złożyli: Tow. ze Szlaku 20 h, tow. Apter 20 h, tow. Zangen 50 b.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Wielka zabawa** odbędzie się dzisiaj, t. j. w sobotę dnia 28 sierpnia w sali Czytelni robotniczej w Grzegórzkach l. 106. Na program złożą się: tańce, kosz szczęścia oraz różne niespodzianki. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp 50 h.

* **Posiedzenie Rady nadzorczej wraz z Zarządem Rob. Stow. spożywczego „Naprzód" w Krakowie** odbędzie się w **poniedziałek dnia 30 b. m. o godz. 7 wieczór** w lokalu własnym (Wiślna 8). Uprasza się o punktualne przybycie.

* **Biała.** Grupa Związku robotników drzewnych została przeniesioną z placu Józefa do lokalu przy ulicy Au 24 (obok ratusza), dokąd wszystkie przesyłki mają być adresowane.

* **Konferencya strażników kolejowych** dyrekcyi krakowskiej odbędzie się w niedzielę 5 września b. r. o godzinie 10 rano w Podgórzu w „Domu robotniczym" (plac Serkowskiego 11) z następującym porządkiem dziennym:

1) Ostatnia regulacya płac a dalsze żądania kolejarzy.
2) Sprawozdanie delegata komisyi personalnej, centralnej i miejscowej.
3) Wybór mężów zaufania, wnioski i zapytania

* **Wiedeń.** Członkowie zarządu Kasy samopomocy emigrantów polskich w Wiedniu urzędują przy V. Bräuhausgasse 31/9 w lokalu stow. „Siła" w poniedziałki i piątki od 7 do 8 wieczorem, w niedziele od 9 do 10 rano.

* **Wiedeń.** Stowarzyszenie postępowej młodzieży „Spójnia" w Wiedniu udziela ustnie i piśmiennie wszelkich informacyj, dotyczących warunków pobytu i studyów we wszystkich tutejszych wyższych zakładach naukowych. Adres kom. wakacyjnej. W. Klimaszewska, IX. Nussdorferstr. 4.

* **Zurych.** Polskie socyalistyczne robotnicze stowarzyszenie „Zgoda" oraz polski Uniwersytet Ludowy w Zurychu mieszczą się: Zollstrasse 14, II. p., Zurych III.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu".

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 halerzy, tytuł 20 halerzy.

Dwóch zdolnych subjektów zegarmistrzowskich
znajdzie stałe zajęcie u firmy Stanisław Woźniak, zegarmistrz we Lwowie, Akademicka 8.

Winogrona deserowe
i kuracyjne, szlachetnych gatunków 5 klg. za 3 K., wybierane najpiękniejsze brzoskwinie za 3 K., soczyste gruszki, najlepsze jabłka stołowe, aromatyczne melony za 2 Kor. dostarcza J. Müller, właściciel winnic w Kishunhalas, Węgry.

Dla 2-ch lub 3-ch
studentów lub studentek wynajmę pokój obszerny, umeblowany, z obsługą i wiktem lub bez. — Wiadomość: Rynek Kleparski l. 9 I. p., oficyny.

Przyjmę jednego
lub dwóch studentów z lepszej rodziny na mieszkanie z całem utrzymaniem w śródmieściu blisko szkół, dla starszych na życzenie osobny pokój. Zgłoszenia pod A. S. 100 do gł. Ajencyi dzienników i ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2.

Pokój
umeblowany, obszerny i jasny zaraz do wynajęcia. Plac Groble 15. 1. na prawo.

Panienki lub studentów izr.
przyjmę, zapewniając troskliwą opiekę. Ceny przystępne. Zgłoszenia z grzeczności pod S. C. do Administracyi Merkurego w Krakowie.

Pomocnik zegarmistrzowski
znający obydwa języki krajowe znajdzie natychmiast umieszczenie. Leo Flaumenhaft, skład rowerów, maszyn do szycia i zegarów ściennych, Morawska Ostrawa.

Do sprzedania
jest kompletne urządzenie warsztatu krawieckiego. Koletek 4, 1 p. ofic.

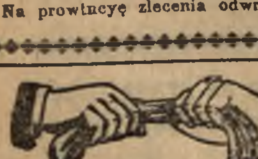
Tanio do wynajęcia
lokal, nadający się na zakład fryzyerski lub coś podobnego od 1-go września b. r. przy ul. Wolskiej 25. Bliższej wiadomości udzieli właściciel domu, mieszkający przy ulicy Powiśle 12, codziennie o godzinie 2 popołudniu.

Ekspedyentkę
zdolną i fachową poszukuje Schreiber D., Magazyn mód i strojów damskich, ul. Floryańska 28.

Na śluby
polowania i wycieczki wynajmuje: Powozy, konie i samochody. Zakład Piotra Guzikowskiego ul. Pędzichów 18, Telefon 336.

Maurycy Schapira
egzam. nauczyciel buchalteryi
ul. Starowiślna L. 39, parter
udziela gruntownej nauki
Buchalteryi
pojedyńczej i podwójnej
z przygotowaniami do egzaminu w c. k. Akademii handlowej oraz stenografii polskiej i niemieckiej, korespondencyi handl., rachunków kupieckich, bankowych i t. p., również w języku polskim i niemieckim pod przystępnymi warunkami.

Na prezenta, na imieniny i Wesela
fabryczny wyrób tortów pierwszej jakości od 3 K,
fantazyjne . . . . „ 5 „
również ciasta po 6 hal.
poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych prowadzona pod osob. zarz. R. Pieczarki
Poselska 15, Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.



Hygieniczne Artykuły
prawdz. gumowe paryskie, dyskretne zbiory tuzinowe k. 2·50, 3, 4 do 10 k. — 3 wzory w zamkniętym liście wraz z cennikiem za nadesłaniem k. 1·20 markami. Ciekawe fotografie paryskie 2 szt. k. 1·40. Serya 12 szt. kor. 6. ST. RUNDBAKIN, Wiedeń, III. Weissgärberlände 58/9.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej 561
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Tylko u źródła! Wyrób krajowy!
Proszkowe **KAKAO** Hygieniczne
FABRYKA CZEKOLADY I KAKAO
JAN MICHALIK ◆ KRAKÓW ◆ FLORYAŃSKA
Specyalne cenniki darmo i opłatnie.

Najpopularniejsze tytonie
są: tak zwana „**siedemnastka**“ (Feiner Herzogowina Rauchtabak) paczka 34 halerzę,
i tak zwana „**trzynastka**“ (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.
Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mięszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek „Noris“ oznaczonych literą N
Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mięszanka w bibułkach cygaretowych
„POBUDKA“
wyrobu fabryki „NORIS“
Mra W. Bełdowskiego w Krakowie.
Cena: „**Pobudka**“ w książeczkach 4 halerze, w opakowaniu patentowem 6 halerzy.
Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki „**Pobudka**“.
Przestańcie palić przeźroczyste bibułki!

!!! Baczność Cykliści !!!



Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi, dostarczam:
za koron 96·—
nowe rowery styryjskie z wolnobiegiem
i opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3-letnią piśmienną gwarancyą. Używane rowery damskie i męskie po kor. 40·—, 50·— 60·—, 70·—. Swieże płaszcze marki „Continenthal“ lub „Reithoffers Söhne“ po kor. 5·—, 6·— i 7·—. Węże kor. 3·—, 3·50, 4·— i 5·—. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtownych. **Reperacye, emaliowanie i niklowanie** we własnych warsztaach sumiennie i tanio! Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek kor. 20·—. Sprzedaż na raty wykluczona.
Maszyny do szycia „Singera“ od koron 40·— począwszy.
Mechanicy i odsprzedawcy żądajcie ofertę! Skład fabryczny firmy polskiej A. Weissberg, Wiedeń, 2/2 Unt. Donaustr. 23/N. Specyalny katalog darmo.



Dentyści gorąco polecają
Krem do zębów „FLORA“
Dra Hartmana w Wiedniu 3/1.
Nieporównany dla ochrony i czyszczenia zębów, oraz pielęgnowania ust. Ochrania od gnicia i nadaje zębom oślepiającą białość. Nieprzyjemny zapach ust usuwa natychmiast. W Krakowie do nabycia w aptece pod „Białym Orłem“ Rynek gł. 45. Cena 60 hal.

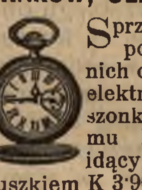
Można nabyć wszelkie towary **NA RATY** miesięczne lub tygodniowe
począwszy od 2 K miesięcznie lub 1 K tygodniowo
J. HIRSCHBERG
KRAKÓW, Agnieszki 3 (przy Stradomiu)
poleca swój świeżo zaopatrzony skład w **towary bławatne**, jakoto: wielki wybór **płócien, szyrtyngów**, dymek, prześcieradeł bez szwu i pod kołdry, materyi na suknie, firanek, dywanów, chodników, portyer, kap na łóżka, kołder watowanych oraz **ubrań męskich i żakietów**
po bardzo przystępnych cenach i dogodnych warunkach.
Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawej pamięci.
Zwracam uwagę: Spółka handlowa istniejąca w tym samym lokalu została rozwiązaną i **sam prowadzę** pod moją firmą dalej przy **ul. św. Agnieszki, L. 3** (przy Stradomiu)

Filie:
Kraków
ul.: Floryańska 29 Tel. 873.
Długa 1
Grodzka 51 Tel. 872
Karmelicka 1
Rzeszów
ul.: Gałęzowskiego
Bielsko
Töpferplatz 1
Biała
Lipnikerstr. 5
Zakopane
Bazar dla handlu i przemysłu.

T „TĘCZA“ A
chem. pralnia i art. farbiarnia
Kraków, św. Sebastyana 11.
Telefon Nr. 871.
Ę Odnawianie **Z**
wszelkiego **C** rodzaju
Ę garderoby. **Z**
Przyjmuje się również bielizne dla pralni pedanckiej
T „PEDANTERYI“ A

Patenty:
Austryacki Nr. 43.440.
Niemiecki Nr. 203.803.
Francuski Nr. 388.526.
Angielski Nr. 23.026.
■
Własny zakład plisowania

Taniość, trwałość, dobroć!
IGNACY CYPRES
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski Remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.
Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Od 250 do 500 koron
miesięcznie
lekko zarobią osoby każdego stanu, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów wartościowych i losów w państwie austr.
Zapytanie listowne w języku polskim:
Braun G, Budapest V, Bela 3.

Odznaczony złotymi medalami na wystawach krajowych
Wyrób ręczny
PILNIKÓW
Jana Sądla
Kraków-Grzegórzki ul. Woźniakowskiego
dawniej pl. Matejki 4.
Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Odbiorców w ich własnym interesie, że jako doświadczony długoletnią praktyką za granicą — zdobyłem znajomość twardzenia (hartowania) moich wyrobów, które odznaczają się starannością i wytrwałością.

Koron 8·50
„Deszczochron“
niezbędny dla każdego.
Nieprzemakalna peleryna dla panów i pań, 1 mtr. długa i 3 mtr. szeroka, dająca się łatwo zwinąć. Dostarcza za poprzedniem nadesłaniem należytości.
GOTTLIEB
Kraków, ul. Jasna 8.



F. Pamm. Kraków
ul. Zielona Nr. 3
wysyła darmo i opłatnie cennik z 1200 ilustr. zegarków tam. [illegible]

R. GLANZBERG
W TARNOWIE
ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek“ i francuskie pathefony. Wielki wybór płyt najnowsz. zdjęć. Maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Zjednoczone austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
„AUSTRO AMERICANA“
Regularny i



bezpośredni
ruch z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy.		Cena jazdy z Krakowa:		
a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		I. klasy	II. klasy	III. klasy
Argentyna	7 sierpnia	Kor. 431·40	Kor. 330·10	Kor. 208·80
Laura	21 „	Kor. 431·40	Kor. 330·10	Kor. 208·80
Martha Washington	2 września	Kor. 431·40	Kor. 355·10	Kor. 208·80
Alice	11 „	Kor. 431·40	Kor. 330·10	Kor. 208·80
Oceania	18 „	Kor. 431·40	Kor. 330·10	Kor. 208·80
Argentyna	25 „	Kor. 431·40	Kor. 330·10	Kor. 208·80
Laura	9 październ.	Kor. 431·40	Kor. 330·10	Kor. 208·80

Ceny zawierają już amerykański podatek (pogłówne).
Dla pasażerów jadących przez Nowy-Jork do Kanady obniżają się powyższe ceny o K. 20·—

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:				
Zofia Hohenberg	19 sierpnia	Kor. 731·40	Kor. 555·50	Kor. 118·80
Francesca	30 września	Kor. 731·40	Kor. 555·50	Kor. 118·80
Cena jazdy międzypokładowa Kraków—Rio de Janeiro				Kor. 158·80

Zmiany zastrzega się.
Jeneralna Ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
GOLDLUST i Sp. Kraków, ul. Lubicz 7.
(naprzeciw dworca kolejowego),
Lwów, ul. Na Błonie L. 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye.
BIURO SPEDYCYJNO-KOMISOWE.

S
Uczcie się na „**Samouczku**“ Reussnera w domu przed szkołą, w szkole i po szkole, bo **amouczek** ten stał się potrzebnym, pomocnym, użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się sam bez pomocy nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rusku** i po **polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy a wydatek, zrobiony na „**Samouczek**“, zwraca się z tysiącznym procentem każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wysoką wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do „**Samouczka**“. A po ukończeniu studyów szkolnych, szczególnie ten chcąc się nauczyć rozmawiać lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy „**Samouczka**“. Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z szkolnych podręczników. Około **600.000** zwolenników metody nauczania Reussnera i **2.000** jego uczniów osobistych, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego Samouczków, istniejących **od r. 1880,** których ceny są stosunkowo niskie n. p.: hal. 16, 37, 72 i kor. 1·20, 2·40, 3·60, 4·00. „**Samouczki**“ Reussnera są do nabycia we wszystkich księgarniach. Główna sprzedaż w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie.

Maszyny do szycia i Rowery



najnowszej konstrukcyi, z najlepszego materyału, nabyć można w dogodnych spłatach ratalnych
u firmy
JAKOBI I ISRAELLER
Towarzystwo handlowe
Irwing, Kraków, Grodzka 60.

Znaleziony to pieniądz,
który się oszczędza, jeżeli się sprowadza **materye dla panów i pań wprost z fabryki.** W interesie każdego jest zażądać bezpłatnego nadesłania naszych **najnowszych próbek jesiennych i zimowych.** Przykrawa się na każdą miarę. Pierwszy śląski dom wysyłkowy fabryki sukna „**SUDETIA**“ Jägerndorf Nr 107, Tuchfabriksplatz, Slązk austryacki.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710.